

Informacja

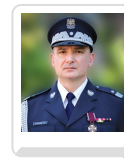
Strona znajduje się w archiwum.



GDY ŚWIAT STOI OTWOREM

Z komendantem Centralnego Biura Śledczego Policji nadinsp. Pawłem Półtorzyckim o przestępczości międzynarodowej i międzynarodowej współpracy Policji rozmawia Elżbieta Sitek.

Zniesienie granic w Europie spowodowało, że stała ona otworem także dla przestępców. A zorganizowana przestępczość od lat rośnie...



Dla przestępców nie tylko Europa stoi otworem. Liczba przestępstw o charakterze międzynarodowym stale rośnie i wymaga coraz ściślejszej współpracy między organami ścigania różnych krajów. Polska Policja najczęściej współpracuje ze służbami krajów europejskich, ale w wielu sprawach także z innymi policjami na świecie.

Jaka część spraw prowadzonych przez CBŚP ma charakter międzynarodowy?

Nie prowadzimy takiej statystyki, ale myślę, że można zaryzykować twierdzenie, iż jest to średnio między jedną trzecią a połową wszystkich realizowanych przez nas spraw. Wymiar tej współpracy jest bardzo różny, od przekazywania pojedynczych informacji po wspólne operacje i zespoły śledcze. Sporo jest spraw, które polegają na pomocy partnera przy jednej czynności za granicą, albo tylko na przekazaniu zagranicznym kolegom jakiejś informacji, którą uzyskaliśmy podczas prowadzonych działań, a która z naszą sprawą nie ma nic wspólnego, natomiast dotyczy zagrożenia u nich. Pracowaliśmy wspólnie z Niemcami na ich terenie nad sprawą wielkich plantacji marihuany, podobnie z Belgami przy likwidacji laboratoriów, a na przykład w sprawie przemytu narkotyków z Holandii do Polski poprosiliśmy tamtejszą policję wyłącznie o objęcie obserwacją jednej osoby.

Policjanci CBŚP często pracują za granicą?

Oczywiście. Nie ma tygodnia, żeby kilku czy kilkunastu naszych funkcjonariuszy nie wyjeżdżało za granicę w związku z realizowanymi sprawami. W tej chwili kilku jest w Rzymie, za chwilę inni jadą do Czech, do Hiszpanii i Niemiec. Tych wyjazdów jest naprawdę dużo, ich obsługa od strony organizacyjnej i logistycznej wymaga sporo pracy. Trzeba przygotować preliminarz kosztów, pomóc w rezerwacji hoteli, wypisać delegacje, zlecenie na samochody, kupić bilety na samolot itp., potem trzeba taki wyjazd rozliczyć. Jest co robić, naprawdę, a ponieważ mamy po kilka wyjazdów w tygodniu, wydział, który się tym zajmuje, ma pełne ręce roboty.

Zagraniczni partnerzy przyjeżdżają też do Polski?

Spotkanie z jednym partnerem odbywa się w zależności od potrzeb u nas albo u niego, natomiast gdy niezbędne jest spotkanie z przedstawicielami kilku krajów, miejscem spotkań jest Europol. W zorganizowaniu tych ostatnich pomagają nam oficerowie łącznikowi CBŚP, mamy już dwa takie stanowiska przy Europolu w Hadze. Spotykamy się też w

punktach kontaktowych na granicach, to bardzo ułatwia pracę, zwłaszcza gdy trzeba szybko załatwić sprawę. Statystyki Europolu świadczą ewidentnie, że polska Policja, w tym w większości CBŚP, organizuje najwięcej takich spotkań roboczych. Mamy wszędzie dopracowane metody i kanały współpracy. Często zawiązujemy wspólne zespoły śledcze. Na przykład w operacji „Lodołamacz”, dotyczącej produkcji i przemytu papierosów, współpracowaliśmy z Europolem, Eurojustem, policją litewską, estońską, hiszpańską, brytyjską i prokuraturami tych krajów.

Na czym w praktyce polega praca wspólnego międzynarodowego zespołu śledczego?

Jeśli mamy podejrzenie o popełnieniu przestępstwa na terenie danego kraju, najpierw organizujemy robocze spotkanie. Wymieniamy informacje, uzgadniamy szczegóły i tworzymy wspólny plan działania. Śledztwo w tej samej sprawie zostaje wszczęte jednocześnie na terenie Polski i innego albo innych krajów. Często grupa przestępcza składa się z obywateli kilku narodowości, więc każdy zespół policyjno-prokuratorski zajmuje się sprawą dotyczącą obywatela czy obywateli swojego kraju. Zespoły są w stałym kontakcie. Zatrzymania i przeszukania odbywają się w uzgodnionym wspólnie terminie. Stworzenie takiego zespołu powoduje, że wymiana informacji przebiega szybko, inaczej też rozkładają się koszty śledztwa, płaci za nie Eurojust. To jest świetna formuła śledztw międzynarodowych, bardzo usprawnia ściganie przestępców. W tej chwili mamy „na warsztacie” kilka takich spraw.

Bardzo ważne są też osobiste kontakty. Czasem potrzebne jest szybkie uruchomienie działania, więc zanim się załatwi wszystkie formalności, ten bezpośredni koleżeński kontakt jest na wagę złota. Przez lata współpracy zdobyliśmy tyle kontaktów, że dziś, gdy nagle mamy jakąś sprawę na terenie Czech, Litwy, Hiszpanii, Niemiec, Anglii czy Holandii, nasi policjanci wiedzą od razu, z kim rozmawiać, niezależnie od uruchomienia formalności.

Z policją którego kraju prowadzicie najwięcej wspólnych spraw?

Z Hiszpaniami. To tam trafiają setki ton narkotyków, zwożone m.in. łodziami z Maroka i potem są rozsyłane po całej Europie. Liczba transportów narkotyków z Hiszpanii do Polski i innych krajów Europy stale rośnie. Polskie grupy przestępcze upodobały sobie Hiszpanię, stąd też i nasze działania są tam intensywniejsze niż gdzie indziej. Przejmujemy wiele transportów narkotyków, po kilkaset kilogramów jednorazowo. W Hiszpanii współpracujemy nie tylko z policją, ale także z Guardia Civil, prokuraturą i służbami celnymi. Przez lata zdobyliśmy mnóstwo kontaktów na terenie całej Hiszpanii i tam, gdzie działają przestępcy będący w naszym zainteresowaniu, zawsze mamy kogoś z lokalnych służb do bezpośredniej współpracy. Podobnie to działa w drugą stronę. Niedawno razem z Hiszpaniami zatrzymywaliśmy u nas, w Polsce, bardzo niebezpiecznych przestępców. Nasze wspólne sukcesy są doceniane przez władze. W październiku tego roku minister spraw wewnętrznych Królestwa Hiszpanii, za pośrednictwem ambasadora Hiszpanii w Polsce, uhonorował Medalem za Zasługi dla Policji policjanta CBŚP nadkom. Jacka Tomaszewskiego oraz policjanta operacyjnego Wydziału Kryminalnego Komendy Stołecznej Policji. Wcześniej my wręczaliśmy medale za współpracę kolegom z Hiszpanii. To są bardzo miłe momenty, jeszcze bardziej zacieśniające nasze więzi, utrwalające wzajemne zaufanie. W tej współpracy bardzo ważne jest przeświadczenie, że jedna strona nie zawiedzie drugiej, że jest tak samo mocno zaangażowana. Tak się buduje zaufanie przez lata.

Nie da się prowadzić wspólnej sprawy, rozmawiając z pomocą tłumacza. Czy istnieje wymóg znajomości języków obcych w CBŚP?

Nie ma takiego wymogu, ale bariera językowa właściwie nie istnieje, ponieważ większość policjantów CBŚP zna język angielski, niektórzy także hiszpański czy niemiecki. Gdy przychodzi do realizacji sprawy, policjanci z obu stron porozumiewają się przeważnie po angielsku, czasem z naszej strony też po hiszpańsku, dodatkowo wsparcia często udzielają nam oficerowie łącznikowi polskiej Policji, w przypadku Hiszpanii jest to podinsp. Karolina Gawlicka-Bąk. Z Czechami, Słowakami czy Litwinami bariera językowa jest jeszcze mniejsza.

Jak często korzystacie ze współpracy w ramach tzw. platform działających w Europolu, takich jak EMPACT, EUNAT czy OLAF?

OLAF dotyczy spraw ekonomicznych, EUNAT - uprawnień, EMPACT - współpracy w zwalczaniu narkotyków syntetycznych. Temu ostatniemu zespołowi przewodniczy nasz policjant, naczelnik Wydziału do Zwalczania Zorganizowanej Przestępczości Narkotykowej CBŚP kom. Michał Aleksandrowicz. Korzystamy ze wszystkich tych platform, najczęściej z EMPACT. To bardzo cenna współpraca, dodatkowo istotne jest dla nas to, że korzystamy ze środków europejskich przeznaczanych na zwalczanie przestępczości narkotykowej. Finansowane są z nich m.in. wyjazdy naszych policjantów do realizacji spraw za granicą.

A z którymi policjami spoza Europy współpracujecie?

Najczęściej z Amerykanami. Współpracujemy z trzema agencjami: FBI, DEA, a w ostatnim czasie nawiązaliśmy bardzo ścisłą współpracę z HSI (Homeland Security Investigations), która powstała po zamachu na WTC z połączenia kilku innych agencji. Ma ona więcej zadań i zrzesza znacznie więcej funkcjonariuszy. Przez ich ręce przechodzi mnóstwo różnorodnych informacji, którymi chętnie się dzielą. Ta agencja nie ma przedstawiciela w Polsce, tak jak FBI i DEA, najbliższa ich placówka w Europie znajduje się we Frankfurcie, ale nie jest to przeszkodą.

Współpracujemy też z Estonią, a także pozaunijnymi krajami, np. z Gruzją, Armenią, była sprawa z RPA czy Australią. Polacy jeżdżą po całym świecie, a wśród nich są przecież i tacy, którzy popełniają przestępstwa, podobnie do nas przyjeżdżają obywatele różnych krajów, nie wszyscy w uczciwych celach.

Policje europejskie mają różne struktury i różny podział zadań.

Które służby są najczęściej partnerami CBŚP?

Współpracujemy ze służbami, które są naszymi odpowiednikami i mają mniej więcej te same zadania co CBŚP w Polsce. W Hiszpanii to Policja Państwowa i Guardia Civil, we Włoszech Guardia di Finanza, czyli policja finansowa, także Carabinieri. Amerykanie mają DEA jako odrębną służbę ds. narkotyków, u nas połączenie przed laty biura ds. przestępczości zorganizowanej i narkotkowej bardzo dobrze się sprawdziło. Grupy przestępcze rzadko zajmują się tylko jedną dziedziną, dziś są to narkotyki, za chwilę będą papierosy albo wyłudzenia vatowskie itp. Skupienie w CBŚP służb, które działają na kilku płaszczyznach, jest bardzo skuteczne, bo często podczas realizacji spraw zbiega się kilka rodzajów przestępstw.

Jak sobie radzicie z tym, że systemy prawne poszczególnych krajów różnią się od siebie? Czy to nie utrudnia prowadzenia wspólnych śledztw?

To prawda, nasze systemy prawne, jak również uprawnienia policji, często są odmienne. Na przykład kontrola operacyjna u nas leży w gestii Policji, w Czechach i na Słowacji wnioskuje prokurator, decyduje sąd. Tu się nasze możliwości rozjeżdżają, co trochę utrudnia działanie, zwłaszcza w sytuacji nagłej, gdy np. trzeba zrobić szybko jakieś dodatkowe przeszukanie na terenie ich kraju. U nas byłoby to od ręki, u nich musi zapaść decyzja sądu, na którą trzeba czekać kilkanaście godzin albo całą dobę. Przez ten czas policjanci muszą pilnować tego miejsca. A wiadomo, że czas w wielu sprawach jest najważniejszy. Podobnie jest w Hiszpanii. Decyzję na przykład o przeszukaniu pojazdu podejmuje sędzia i nie wyda jej z godziny na godzinę, na ogół trzeba czekać dobę, przekonać sędziego, że to miejsce czy ten pojazd jest ważny dla sprawy. W wielu przypadkach nasi policjanci sami rozmawiali z sędziami, żeby przekonać, jak ważna jest dana czynność.

Czy prowadzone są wspólne szkolenia z zagranicznymi kolegami?

Kiedyś więcej było spotkań typu konferencje czy szkolenia, od dłuższego czasu stawiamy na szkolenie poprzez praktykę. Współpracujemy, wyciągamy wnioski, poprawiamy działania, wprowadzamy nowe metody, policjanci poznają, jakie możliwości w danym zakresie ma kraj partnera itd. Praktyka jest najlepszym nauczycielem.

Jak współpraca międzynarodowa wyglądała w okresie pandemii, gdy kontakty były utrudnione, a wiele granic zamkniętych?

Wiele narad musieliśmy organizować w formie wideokonferencji, wiele wyjazdów niestety było wstrzymanych. Ale mimo że kontakty online to jednak nie to samo co osobiste, sprawy były systematycznie realizowane. Było trudniej, ale nie spowolniliśmy pracy, choć w sumie prawie jedna trzecia naszych policjantów chorowała na COVID-19. Przestępców nie przeraża pandemia, więc my i nasi zagraniczni partnerzy musimy podążać w ślad za nimi.

Dziękuję za rozmowę.

zdj. Jacek Herok